

Szoplik, Anna

Działalność zakonów żebrzących na Mazowszu i Kujawach w XV wieku

Rocznik Mazowiecki 8, 191-215

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA SZOPLIK

DZIAŁALNOŚĆ ZAKONÓW ŻEBRZĄCYCH NA MAZOWSZU I KUJAWACH W XV WIEKU

1. Konwenty zakonów żebrzących na Mazowszu i Kujawach

Geneza i rozwój zakonów żebrzących zwanych mendykantami łączy się ściśle z programem reformy Kościoła, zapoczątkowanym na IV Soborze Laterańskim w 1215 r. Sformułowany wówczas program pracy duszpasterkiej stwarzał możliwości rozwoju zgromadzeń zakonnych nowego typu. Miały one być wzorowymi grupami kleru wyspecjalizowanego w kaznodziejstwie i nauczaniu. Pierwsze takie zakony zostały utworzone przez Franciszka Bernadone i Dominika Guzmana. Nowe zgromadzenia, w przeciwieństwie do dotychczasowych, opierały się wyłącznie na ofiarności społeczeństwa, mogły więc istnieć tylko przy większych skupiskach osadniczych. Dlatego też miasta stały się głównym terenem funkcjonowania zakonów żebrzących.

Na ziemiach polskich mendykanci pojawili się w latach dwudziestych XIII w., uzyskując poparcie biskupów realizujących postanowienia Soboru Laterańskiego. Pierwszym zakonem, który rozpoczął działalność w Krakowie, byli dominikanie, popierani przez ówczesnego biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Klasztor krakowski rozpoczął akcję zakładania ośrodków zakonnych w innych miastach. W 1225 r. dominikanie przybyli do Płocka, stolicy Mazowsza. W 1234 r. odbyło się tam poświęcenie i nadanie nowo powstałemu kościołowi i klasztorowi patrona św. Dominika¹. W XIII w. powstały jeszcze na Mazowszu dwa konwenty domini-

¹ J. Długosz, *Roczniki*, Warszawa 1973, ks. VI, s. 339. Długosz podaje rok 1234 jako datę założenia klasztoru. Przyjmuje się jednak, że jest to data oddania

kańskie: w 1255 r. z fundacji księcia mazowieckiego Siemowita I w Warce, a w 1290 r. w Sochaczewie². Na Kujawach z fundacji Kazimierza Konradowicza założono w 1244 r. klasztor dominikanów w Brześciu Kujawskim. Książę ten wcześniej jeszcze, bo w 1239 r., sprowadził drugi zakon żebrzący — franciszkanów, fundując im klasztor w Inowrocławiu. Drugi klasztor franciszkański w tej dzielnicy powstał dopiero u schyłku XIII w. w Radziejowie, ufundowany przez Władysława Łokietka³. W XIII w. książęta mazowieccy i kujawscy popierali przede wszystkim zakon kaznodziejski. Dominikanie bowiem mieli być wykorzystani do celów politycznych, a mianowicie misji wśród Prusów.

Działalność mendykantów odbywała się w specyficznej sytuacji politycznej Mazowsza i Kujaw. Kujawy już przez Władysława Łokietka zostały zjednoczone z pozostałymi dzielnicami, natomiast Mazowsze do 1526 r. stanowiło odrębną, rozbitą wewnątrznie dzielnicę. Najściślej z mazowieckim dworem książęcym związani byli dominikanie, a później bernardyni. Przedstawiciele tych zakonów, np. dominikanie: przeor Jakub i brat Tomasz w 1249 r. oraz przeor Gosław w 1291 r.⁴, jako ludzie wykształceni wchodziłi do kancelarii książąt: Ziemowita I, Bolesława II i Konrada II. Dominikanie oraz bernardyni byli również doradcami i powiernikami książąt mazowieckich. Zakon kaznodziejski wystąpił po stronie króla polskiego w procesie krzyżackim w 1339 r. Mikołaj, prepozyt kościoła św. Krzyża w Opolu i wysłannik sędziów papieskich mianowanych do rozpatrzenia skargi Kazimierza na krzyżaków, ogłosił pozew w płockim kościele dominikanów i w kościele parafialnym św. Michała. Lektor klasztoru dominikanów Wilhelm zeznawał na tym procesie przeciwko krzyżakom⁵. Dominikanie jako zakon prowadzący działalność duszpasterską przejmowali niektóre funkcje parafialne na terenach, gdzie szczególnie był odczuwalny brak parafii.

Wiek XIV przyniósł zahamowanie rozwoju konwentów dominikańskich na Mazowszu i Kujawach. W okresie tym powstały tylko dwa klasztory franciszkańskie: w 1316 r. w Dobrzyniu fundowany przez Władysława Łokietka⁶ i po roku 1335 w Nieszawie — prawdopodobnie przez krzy-

dominikanom gotowego kościoła i klasztoru oraz nadania patrona św. Dominika, który w tym roku był kanonizowany.

² J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, Lublin 1956, s. 304, 305.

³ *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, Warszawa 1975, t. I, s. 207, 209. Długosz podaje rok 1264, który odnosi się do poświęcenia kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja w Sochaczewie, por. *Kościół w Polsce*, Kraków 1966, t. I, s. 468.

⁴ E. Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248—1345*, Warszawa 1977, s. 54—55, 80.

⁵ *Zbiór dokumentów i listów Płocka*, Warszawa 1975, dok. 25, s. 43, przypis 1.

⁶ *Kościół w Polsce*, t. I, s. 517.

zaków⁷. W miastach Mazowsza i Kujaw pojawiły się też w XIV w. dwa nowe zakony żebrzące: augustianie i karmelici. Książę mazowiecki Ziemowit III w 1356 r. sprowadził z Czech augustianów, zakładając im klasztor w Warszawie, Rawie i Ciechanowie⁸. U schyłku XIV w. powstał na Kujawach, w Bydgoszczy, klasztor karmelitów ufundowany w 1399 r. przez starostę generalnego Wielkopolski Tomka z Węgleszyna.

Największy rozwój zakonów żebrzących na Mazowszu i Kujawach przypadł na wiek XV. W 1405 r. powstał konwent dominikański w Płocku, fundowany przez księżnę Aleksandrę, w 1412 r. w Łowiczu z fundacji króla Władysława Jagiełły⁹, a w 1416 r. pierwszy na Mazowszu klasztor franciszkanów założony w Wyszogrodzie przez księcia Janusza Starszego¹⁰.

Rozwijający się w połowie XV w. wśród franciszkanów ruch obserwancki doprowadził do wyodrębnienia się nowego zakonu reguły franciszkańskiej, tzw. obserwantów, zwanych w Polsce bernardynami. Gwałtowny rozwój tego zgromadzenia datuje się od chwili przybycia do Krakowa Jana Kapistrana, jednego z najgłośniejszych wówczas kaznodziejów ludowych, ucznia Bernardyna ze Sieny. Kazania Kapistrana przyczyniły się do dużej popularności braci obserwantów, którzy rozwinęli działalność na ziemiach polskich. W przeciwieństwie do innych krajów Europy, w Polsce obserwanci na ogół nie rozwijali się przez reformowanie starych domów franciszkańskich, lecz tworzyli własne. Starania księżnej mazowieckiej Anny przebywającej w Krakowie o sprowadzenie bernardynów na Mazowsze zakończyły się sukcesem. W 1454 r. Jan Kapistran wysłał do Warszawy 6 zakonników, którym księżna ufundowała kościół i klasztor. Do końca XV w. powstały jeszcze trzy nowe klasztory bernardynów: w 1468 r. w Łowiczu z fundacji Jana Gruszczyńskiego, w 1480 r. w Bydgoszczy — przez Kazimierza Jagiellończyka i biskupa kujawskiego Zbigniewa Oleśnickiego oraz w 1498 r. w Skępem z fundacji biskupa chełmińskiego Mikołaja Kościeleckiego¹¹. W XV w. nie założono na Mazowszu i Kujawach żadnego klasztoru augustianów, karmelici zaś uzyskali tylko jeden konwent w Płońsku w 1462 r., ufundowany przez księżnę płocką Katarzynę¹².

⁷ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1937, t. I, s. 126—127.

⁸ *Kościół w Polsce*, t. I, s. 515.

⁹ J. Kłoczowski, *Dominikanie...*, s. 311.

¹⁰ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. I, s. 128.

¹¹ J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, w: MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 172—173, 228—229, 283—285; Topographia specialis, Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (APBK), k. 36, 113; J. Komorowski, Topographia coenobii Skapensis, Archiwum Diecezjalne w Płocku (ADP), 1498 r.; Chronotopographia conventus Skapensis, APBK, 1498 r.

¹² *Encyklopedia kościelna*, Warszawa 1877, s. 26—50, t. X — karmelici.

Łącznie w ciągu trzech stuleci powstało na Mazowszu, Kujawach i ziemi dobrzyńskiej 20 konwentów zakonów żebrzących, z czego 12 przypada na Mazowsze, a 8 na Kujawy i ziemię dobrzyńską. Najliczniejszym zakonem byli dominikanie, którzy posiadali 6 konwentów, następnie franciszkanie konwentualni — 5 i bernardyni — 4. Te trzy zakony cieszyły się największym poparciem społeczeństwa. Fundatorami większości klasztorów byli książęta mazowieccy, a następnie królowie polscy. Znaleźli się także biskupi (3) oraz Zakon Krzyżacki (1). W XV w. mendykanci (szczególnie bernardyni) przyczyniali się w dużym stopniu do kształtowania mentalności średniowiecznego społeczeństwa oraz do rozwoju oświaty i twórczości religijnej w języku polskim.

2. Życie w klasztorach w XV wieku

Mendykanci obowiązani byli do codziennych ćwiczeń ascetycznych, nie zawsze jednak przestrzeganych, zwłaszcza w klasztorach nie objętych reformą obserwancką. W XV w. gorliwością w praktykowaniu codziennych modlitw wyróżniali się bernardyni, szczególnie dwa ich klasztory w Warszawie i Skępem. Do praktyk religijnych zaliczano wspólne rozmyślenia, oficium divinum, czyli chórowe modlitwy brewiarzowe odprawiane po porannych godzinkach, oraz liturgia, której główną częścią była poranna msza konwentualna z udziałem wszystkich zakonników. Ważną rolę w życiu wewnętrznym konwentów odgrywał kult świętych, Matki Bożej oraz Męki Pańskiej. Do obowiązków przeora lub gwardiana oraz wszystkich braci konwentu należało odprawianie mszy opłacanych fundacjami i stypendiami mszalnymi. W określone dni tygodnia było też oficium za zmarłych, głównie dobroczyńców konwentu. W niedzielę i święta oprócz codziennej liturgii odprawiano kilka mszy, w tym jedną uroczystą. Zgodnie z zaleceniami msze te odznaczały się prostotą liturgii, były ciche, bez tzw. muzyki polifonicznej, pozwolono jedynie na muzykę organową.

Czas poza obowiązkami liturgicznymi wypełniano pracą i nauką. Raz w roku zwoływano kapituły prowincjonalne. Brali w nich udział przedstawiciele wszystkich pełnoprawnych konwentów prowincji. Kapituły wybierały prowincjała, omawiały sprawy klasztorów w prowincji, ustalały program studiów zakonnych, mianowały lektorów i magistrów do tych studiów. W trosce o wysoki poziom zakonników przedstawiano, zwłaszcza u bernardynów i dominikanów, kandydatury braci, którzy mieli być wysłani na studia w kraju lub za granicę. Kapituły podejmowały również decyzje o pomocy w budowie klasztorów oraz rozpatrywały wykroczenia zakonników. Np. kapituła prowincjonalna w Łowiczu w 1514 r.

ukarała brata Alberta Piczkerkę z Warki za fałszowanie dokumentów i pieczęci oraz porywanie żon mieszczanom¹³.

W XV w. klasztory Mazowsza i Kujaw nie posiadały rozbudowanej sieci studiów przyklasztornych, miały je tylko bernardyńskie i dominikańskie. Przy każdym z konwentów dominikańskich istniała szkoła kierowana przez lektora, której program obejmował wyłącznie teologię. Uczęszczać do niej mieli wszyscy zakonnicy bez względu na wykształcenie, uzyskując przygotowanie do kaznodziejstwa. Oprócz szkół konwentualnych istniało studium gramaticae, w którym przez dwa lata uzupełniano znajomość języka łacińskiego. W końcu XV w. funkcje studium gramatyki przejęła trzyletnia szkoła, tzw. artium, kierowana przez lektora. Słuchaczami byli zakonnicy z kilku związanych ze sobą klasztorów. Artium stanowiło pierwszą część studium partykularnego. Wyższym stopniem było dwuletnie studium filozofii, przeważnie połączone z artium, kierowane przez magistra filozofii. Wykładano logikę Arystotelesa i pisma św. Tomasza z Akwinu. Trzecim stopniem było studium teologiczne, którym kierował lektor teologii. Wykładano tu sentencje Piotra Lombarda oraz komentarze Biblii. Po ukończeniu tych trzech stopni dominikanów kierowano do studium generale w Krakowie, będącego najwyższym szczeblem ich kształcenia.

W klasztorach dominikańskich na Mazowszu i Kujawach studia istniały prawdopodobnie w trzech konwentach: św. Dominika w Płocku, w Łowiczu i Brześciu Kujawskim¹⁴. Na początku XVI w. powstały w Sochaczewie i Warce. Brak jednak danych, umożliwiających ustalenie dokładnych dat ich powstania. W konwencie brzeskim od połowy XIV w. istniało studium artium, gdzie lektorem był Piotr, wybrany w 1372 r. na przeora i lektora w konwencie krakowskim. Piotr mianowany został przez prowincjała wikariuszem w kontraktach: mazowieckiej, krakowskiej, kujawskiej i wielkopolskiej. W 1461 r. działało studium artium w Brześciu, dokąd skierowano z konwentu raciborskiego Mikołaja, lektora artium. W 1514 r. natomiast do Brześcia wysłano Stanisława, dotychczasowego kursora w Żninie¹⁵. W studium dominikańskim w Płocku przy klasztorze św. Dominika już w 1338 r. nauczał lektor Wilhelm, a w roku 1372 Marcin Pazdro¹⁶, w 1461 r. lektorem artium był Marek z Sieradza, a magistrem studentów Jakub z Blisny. W konwencie łowickim w 1505 r. występuje Mikołaj z Kościana jako magister studentów. Prawdopodobnie do końca XV w. nie było w omawianych konwentach studium filozoficznego

¹³ J. Kłoczowski, *Reforma polskiej prowincji dominikańskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, 1957, nr 4, s. 85.

¹⁴ *Akta kapituł dominikańskich*, Rzym 1972, s. 58, 80, 114, 122, 166.

¹⁵ *Studia nad historią dominikanów...*, t. I, s. 250, 251.

¹⁶ *Zbiór dokumentów...*, dok. 25 i 40.

ani teologicznego. W 1498 r. kapituła prowincjonalna w Łowiczu uznała za konieczne założenie przy każdym klasztorze dominikańskim studium gramatyki i filozofii. Dopiero w końcu XV w. powstały wyższe stopnie studium partykularnego. W Płocku wyższy stopień, tj. studium filozofii, istniał przy klasztorze św. Dominika od 1496 r. W początkach XVI w. zaczęły powstawać studia przy pozostałych dwóch konwentach dominikańskich w Sochaczewie i Warce. W 1512 r. do Warki przybył bakałarz Albert Taurinus¹⁷. W Sochaczewie w roku 1514 funkcję magistra studentów sprawował Szymon z Poznania¹⁸, a bakałarzem był przeor Mikołaj¹⁹. O istnieniu studium przy danym klasztorze świadczą też biblioteki, niezbędne dla uczących się zakonników, a także dla kaznodziejów. Wśród omawianych konwentów dominikańskich tylko klasztor w Brześciu posiadał w XV w. bibliotekę²⁰. Książki znajdujące się w niej były początkowo prywatną własnością zakonników, z czasem przekazywaną klasztorowi.

Klasztor bernardynów był w piętnastowiecznej Warszawie jednym z trzech ośrodków skupiających ówczesną elitę umysłową. Najliczniejsze środowiska wykształconych ludzi świeckich i duchownych grupowały się wokół kancelarii książęcej i kolegiaty. Z chwilą pojawienia się bernardynów zaczął się bardzo szybko rozwijać ośrodek umysłowy związany z ich klasztorem²¹.

Bernardyni dbali o wysoki poziom intelektualny zakonników. W pierwszym okresie istnienia zakonu, tj. w drugiej połowie XV w., wielu z nich posiadało wykształcenie uniwersyteckie. Niektórzy związali się na pewien okres z klasztorami mazowieckimi, a szczególnie z najważniejszym — warszawskim. Działali w nim między innymi bakałarze krakowscy Anioł z Ostrowa i Stanisław z Konina oraz magistrowie sztuk wyzwolonych Jan Chrzyciel Paciorek i Bartłomiej Łój z Warszawy. W latach 1504—1505 gwardianem warszawskim był najwybitniejszy przedstawiciel bernardynów tego okresu Władysław z Gielniowa, mający prawdopodobnie również wykształcenie uniwersyteckie²². Studium klasztorne istniało w warszawskim konwencie od początku jego założenia. Pierwszy gwardian konwentu Jakub z Głogowa występuje jako magister artium²³. Studium to

¹⁷ *Akta kapituł...*, s. 60, 156, 122, 192.

¹⁸ *Studia nad historią dominikanów...*, t. I, s. 256.

¹⁹ *Akta kapituł...*, s. 207.

²⁰ *Studia nad historią dominikanów...*, t. I, s. 252.

²¹ A. Sołtan, *Warszawskie środowisko umysłowe w XV w. i początku XVI w.*, w: *Studia Warszawskie*, t. XIX, Warszawa 1975, s. 199—217.

²² F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy*, Kraków 1973, s. 99—100; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I: 1400—1489, Kraków 1887, s. 168.

²³ J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 192.

przygotowywało kleryków do kapłaństwa. Konstytucje zakonne Ludwika de la Turre i Władysława z Gielniowa z roku 1488 nakazywały wykłady z Biblii i kazuistyki. Korzystano z ksiązek zebranych w bibliotece klasztornej, która powiększała się dzięki przekazywaniu zbiorów prywatnych zakonników. Szczególną dbałość o rozwój biblioteki w warszawskim konwencie wykazał Innocenty z Kościana.

Studium przyklasztorne istniało w Skępem od chwili ukończenia budowy kościoła, tj. od 1510 r.²⁴, lub nawet wcześniej, gdy do konwentu tego przysłany został w 1508 r. Bartłomiej Łój posiadający tytuł magistra. W Skępem znajdowała się także biblioteka zgromadzona za czasów prowincjała Władysława z Gielniowa. Zarząd nad nią sprawował brat Witalis, a książki pochodziły z darów dobroczyńców klasztoru²⁵. Kronika łowickiego konwentu wspomina o klasztornej bibliotece, w której w 1511 r. było wiele pism doktorów kościoła, wśród nich: Augustyna, Hieronima, Ambrożego, Grzegorza, Bazylego, Grzegorza z Nazianu, Chryzostoma²⁶. Nie ma jednak wzmianki, czy istniało studium w konwencie bernardynów w Bydgoszczy. Za wcześniejszym jego powstaniem przemawia fakt, że w 1494 r. gwardianem konwentu został ojciec Cherubin, bakałarz sztuk wyzwolonych, kierujący studium zakonnym. Przy tym klasztorze założono również studium filozofii, będące wyższym etapem edukacji zakonnej²⁷.

W warszawskim konwencie istniało tzw. skryptorium, w którym przepisywano księgi liturgiczne na potrzeby innych klasztorów. Na początku XVI w. znani są przepisywacze tych ksiąg: bracia Grzegorz z Grodziska i Adam. Podobne skryptorium znajdowało się przy klasztorze w Łowiczu i Bydgoszczy. Przepisywaniem ksiąg liturgicznych oraz ich iluminowaniem zajmowali się w klasztorze łowickim bracia: Jan zwany Smolka oraz Wit i Marek ze Sławska. W Bydgoszczy funkcję iluminatora pełnił brat Aleksy, który przepisywał antyfonarz²⁸. Oprócz zakonników księży kształcących kandydatów do święceń każdy klasztor gromadził braci laików, którzy pełnili funkcje gospodarcze, np. w konwencie warszawskim brat Egidus był krawcem²⁹. Wielu z nich miało zawody pozwalające klasztorowi na wykonywanie we własnym zakresie prac przy budowie

²⁴ W.H. G a w a r e c k i, *Opisanie kościoła z klasztorem bernardynów w Skępem*, w: *Pamiętnik religijno-moralny*, 1846 r., t. 11, s. 251.

²⁵ *Topographia coenobii Skapensis*, ADP, r. 1504, 1508; *Chronotopographia conventus Skapensis*, APBK, 1504 r.

²⁶ *Archivum conventus Loviciensis*, tamże, 1511 r.

²⁷ *Topographia conventus Bythgostiensis*, Poznań 1907, s. 41; J. K o m o r o w s k i, *Memoriale ordinis...*, s. 275; Z. G u l d o n, *Dzieje Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1968, s. 37.

²⁸ F. M u r a w i e c, *Bernardyni warszawscy*, s. 100; J. K o m o r o w s k i, *Memoriale ordinis...*, s. 201; *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 42.

²⁹ J. K o m o r o w s k i, *Memoriale ordinis...*, s. 237.

i wystroju wnętrz kościołów. I tak np. do konwentu warszawskiego zostali powołani bracia murarze i rzemieślnicy, pracujący przy budowie gmachu klasztornego i kościoła. W Bydgoszczy klasztor i zakrystię budowali między innymi bracia Błażej z Litwy — snycerz, i Urban — tokarz, pod kierunkiem gwardiana Sebastiana z Paczyny. W Łowiczu bracia pod kierunkiem ojca Pankracego Koszyrskiego wybudowali kościół, klasztor, zakrystię i bibliotekę, natomiast wystrój wnętrz wykonał brat Gabriel z Kołaczkowa. Wspomniany już brat Urban w 1485 r. współpracował przy budowie klasztoru w Gdańsku³⁰. W zakonie bernardyńskim pracowali bracia rzeźbiarze i malarze, którzy wykańczali wnętrza wielu kościołów i klasztorów, np. brat Sylwester wykonał stalle w kościołach klasztornych w Łowiczu, Warce i Wilnie. Z malarzy zakonnych źródła wymieniają Franciszka Węgrzyna i Franciszka z Sieradza, którzy na polecenie prowincjała Mariana z Jeziorka malowali kościoły w Warce, Kobylinie, Bydgoszczy i św. Agnieszki w Krakowie³¹. Bracia pomagali również przy budowie kościoła w Skępem prowadzonej przez Mikołaja Kościeleckiego³². Część braci laików zajmowała się kwestarstwem, w końcu XV w. i na początku XVI w. coraz rzadszym. W niewielkiej skali czyniły to zakony franciszkańskie: franciszkanie konwentualni i bernardyni.

Duże znaczenie w działalności klasztorów odgrywały kontakty z innymi konwentami. Poza pomocą w budowie nowych kościołów i klasztorów przedstawiciele konwentów spotykali się na kapitułach, gdzie mogli podzielić się doświadczeniami. Na kapitułach dominikańskich obecni byli zakonnicy z kontraktów pruskiej i kaszubskiej. W czasie rozłamu wśród polskich dominikanów na konwentualistów i obserwantów w roku 1514 przebywał w kapitule w Łowiczu Jakub z Wrocławia, jeden z najwybitniejszych dominikanów śląskich, gorący zwolennik obserwancji³³. Ponadto kapituła prowincjonalna kierowała do poszczególnych klasztorów wykształconych zakonników, którzy obejmowali funkcje przełożonych studium lub kaznodziejów. W zakonie dominikanów na początku XVI w. bliskie więzi łączyły klasztory mazowieckie w Łowiczu, Sochaczewie, Płocku i Warce. Kontakty utrzymywane były też z klasztorami w innych dzielnicach, między innymi w Krakowie, Poznaniu i Brześciu Kujawskim³⁴.

³⁰ Archiwum conventus Varsaviensis, APBK, 1468 r.; *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 41; J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 228.

³¹ *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 41; J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 200, 242; *Topographia specialis...*, APBK, 1469 r.

³² J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 228, 241; Archiwum conventus Varsaviensis, APBK, 1518 r.; *Topographia coenobii Skapensis*, ADP, 1510 r.

³³ Akta kapituł dominikańskich, r. 1436, 1480, 1514.

³⁴ *Studia nad historią dominikanów*, t. I, s. 256; Akta kapituł dominikańskich, s. 49, 60, 192, 207, 210.

U bernardynów obserwuje się duże zainteresowanie nowymi placówkami, zwłaszcza na Litwie i Rusi, gdzie kapituły kierowały często zakonnikami. Na Litwę wysłano w 1468 r. brata Andrzeja Reya z kilkoma innymi zakonnikami. Bliskie stosunki łączyły klasztory mazowieckie z pruskimi i wielkopolskimi. Bernardyni w Skępem w większości wywodzili się z konwentów w Poznaniu i Kole, a pierwszym prezydentem skępskiego konwentu był ojciec Euzebiusz z Koła³⁵. Nie zawsze jednak kontakty z innymi klasztorami okazywały się korzystne. Przykładem może być pamiętny dla warszawskich bernardynów pobyt Jakuba z Głogowa, pierwszego gwardiana, w klasztorze św. Anny. Za jego sprawą oraz wikariusza bernardyna z Ingolstadtu ograbiony został między innymi klasztor warszawski. Wywieziono lub zniszczono kielichy, monstrancje i stare księgi pod pretekstem nie zachowania ubóstwa przez zakonników³⁶.

W zakonie bernardynów występowało także zjawisko hierarchii ważności poszczególnych konwentów. Jak wspomniano, spośród klasztorów mazowieckich i kujawskich największe znaczenie miał warszawski, mimo że przez długi czas, bo aż do roku 1518, nie był siedzibą kustodii i formalnie należał do kustodii gnieźnieńskiej. Zachowywał jednak swoją odrębność, stanowiąc w hierarchii zakonnej ważny szczebel do zdobycia odpowiedzialnych funkcji. Ze względu na centralne położenie w stosunku do konwentów Małopolski, Wielkopolski i Litwy odbywały się w nim najczęściej kapituły prowincjonalne, pierwsza w 1468 r. Klasztor św. Anny stał się miejscem pobytu dla eksprowincjałów i zasłużonych zakonników. Rosnącym dowodem jego popularności było objęcie w 1504 r. stanowiska gwardiana przez Władysława z Gielniowa, który odbywał w nim nowicjat za czasów gwardiana Jakuba z Głogowa, następnie pełnił funkcję wikariusza prowincji polskiej w latach 1487—1491. Ponownie wybrany wikariuszem na kapitule w Opatowie w roku 1496, funkcję tę pełnił do 1499 r. Przed nim gwardianami konwentu warszawskiego byli zakonnicy, dla których pobyt w Warszawie stanowił konieczny etap w karierze zakonnej. Należeli do nich od 1454 r. Jakub z Głogowa, od 1455 Anioł z Ostrowa, przed 1467 r. Ewangelista z Leńcz, Marian z Jeziorka, przed 1472 r. Michał Bal. Od 1466 r. wikariuszem prowincji był Jakub z Głogowa, określany w kronikach jako człowiek surowy i prześladowca Polaków.

Pobyt w warszawskim klasztorze św. Anny otwierał dla wielu zakonników możliwość osiągnięcia wysokich stanowisk zakonnych: wikariusza prowincji, komisarza klasztorów bernardyńskich na Litwie, a także stwa-

³⁵ J. K o m o r o w s k i, *Memoriale ordinis...*, s. 203, 226, 227, 242; *Archivum conventus Varsaviensis*, APBK, 1468.; *Topographia conventus Bythostiensis*, s. 40; *Chronotopographia conventus Skapensis*, APBK, 1498 r.

³⁶ J. K o m o r o w s k i, *iw.*, s. 183—184.

rzał możliwości zakładania nowych konwentów³⁷. Stanowiska prowincjałów otrzymali trzej kronikarze bernardyńscy pełniący funkcję gwardianów w klasztorze warszawskim: Jan z Komorowa, Uriel z Grabowa i Innocenty z Kościana, a pierwszym wikariuszem prowincji wybrany został także zakonnik warszawskiego konwentu Marian z Jeziorka. Z innych klasztorów mazowieckich zakonnicy mieli również możliwości awansu, np. z funkcji gwardiana bydgoskiego przenoszono do większych klasztorów w Kościanie, a następnie w Zbąszyniu³⁸.

Innym obszarem z działalności zakonów żebrzących była opieka nad zgromadzeniami trzeciego zakonu. Na podstawie szczupłej bazy źródłowej udało się ustalić, że zgromadzenia trzeciego zakonu działały przy czterech konwentach bernardyńskich: w Warszawie, Łowiczu, Bydgoszczy i Skępem. Nie jest wykluczone, że przy innych zakonach istniały również tego typu zgromadzenia. Najliczniejszym zakonem były bernardynki warszawskie, znane z oficjalnej nazwy jako siostry trzeciego zakonu św. Franciszka. Początki tego zgromadzenia sięgają schyłku XV w. Przez długi okres zakonnice mieszkały w osobnych domach w pobliżu kościoła bernardyńców. Dopiero w 1514 r. Elżbieta Gołyńska kupiła budynek, który stał się z czasem wspólnym domem bernardynek³⁹. Podlegały one jurysdykcji prowincjała bernardyńców, a kierownictwo duchowe sprawowali bernardyni warszawskiego konwentu. Stan prawny uregulowano w 1548 r., kiedy to prowincjał Feliks z Kościana przejął nad nimi opiekę. Konstytucje zakonne Jana Kapistrana otrzymały zakonnice w 1554 r.⁴⁰ Zarząd prowincji wyznaczał co roku spowiednika dla zakonnice. Urząd ten w warszawskim klasztorze należał do wikariusza. Później na to stanowisko wybierany był specjalny zakonnik. Pierwszym spowiednikiem został Sebastian z Paczyny, który poprzednio był gwardianem w wielu klasztorach, między innymi od 1485 r. w Bydgoszczy⁴¹. Bernardynki do połowy XVI w. nie przyjmowały uposażeń w postaci wsi, lecz czerpały dochody z ofiar za modlitwy i kwesty. Zajmowały się także wychowaniem dziewcząt szlacheckich, która to praca zyskała im uznanie społeczeństwa⁴².

³⁷ F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy*, s. 86–87, 112–113; *Archivum conventus Varsaviensis*, APBK, r. 1468, 1505; J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 173, 192, 193, 196, 203, 211, 223, 228, 230, 246, 256, 259, 266; *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 40.

³⁸ *Archivum conventus Varsaviensis*, APBK, 1518 r.; J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 334, 341, 348, 358; *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 41.

³⁹ *Archivum conventus Varsaviensis*, APBK, 1514 r.; *Topographia specialis...*, tamże, 1521 r.

⁴⁰ F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy*, s. 153.

⁴¹ *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 40; J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 228.

⁴² *Topographia specialis...*, 1521 r.; *Archivum conventus Loviciensis*, 1470 r.

Trochę wcześniejsze wzmianki dotyczą siostr trzeciego zakonu zgromadzonych przy konwencie bernardyńskim w Łowiczu. Już w 1470 r. występuje tam siostra Anna Babska, prawdopodobnie późniejsza przełożona zgromadzenia. W 1485 r. istniał już trzeci zakon przy konwencie bernardyńskim w Bydgoszczy⁴³. Nie jest pewne istnienie zakonu przy konwencie w Skępem. Wydaje się jednak, że jako tercjarz przystąpił do bernardyńskich szlachcic Maciej Wileyski, który ofiarował jednocześnie konwentowi swój majątek⁴⁴.

3. Twórczość literacka

Z kaznodziejstwem łączy się ściśle twórczość literacka i propagowane w niej kultury świętych. W twórczości tej czołową rolę odegrali bernardyni piszący w języku polskim. Wyrazem ich myśli i uczuć była przede wszystkim pieśń religijna, jedyna forma literatury dostępna dla szerokich warstw społeczeństwa. Najwybitniejszym twórcą pieśni był Władysław z Gielniowa. Jego dorobek zawierał także kazania na niedziele i święta, teksty liturgiczne ku czci błogosławionego Szymona z Lipnicy oraz żywoty świętych. Wszystko to spłonęło w czasie pożaru warszawskiego klasztoru w roku 1657. Do naszych czasów zachowało się jedynie kilka pieśni Władysława.

Znany był on ze szczególnej czci Męki Pańskiej. Był to ulubiony temat jego kazań, a także innych utworów. W 1488 r. ułożył pieśń pt. *Żołtarcz Jezusów, czyli piętnaście rozmyślań o Bożym umęczeniu*, będącą wyrazem nabożeństwa autora do Męki Pańskiej oraz kultu cierpiącego Chrystusa.

Oto pierwsza zwrotka tego utworu:

*Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne,
Bóg Ojciec Syna zesał na zbawienie duszne.
Jezus, kiedy wieczerzał, swe Ciało rozdawał
Apostoły swe miłe swoją Krwią napawał*⁴⁵.

Do tematu Męki Pańskiej powracał w innych utworach, jak np. *Koronce o NMP* zaczynającej się od słów: „Kto chce Pannie Maryi służyć”. Pieśń ta była ponadto wyrazem kultu Matki Bożej i chęci naśladowania

⁴³ Katalog Archiwum O.O. Bernardynów w Krakowie, w: Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, 1961, s. 25—102.

⁴⁴ Topographia coenobii Skapensis, 1529 r.

⁴⁵ W kronice rozpoczętej w 1585 r. pieśń ta występuje pod innym tytułem: *Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne*, Topographia specialis..., APBK, 1504 r.; A. Brückner, *Sredniowieczna pieśń religijna polska*, Kraków 1923, s. 70—71.

jej cnót. Znana jest jeszcze jedna pieśń Władysława poświęcona Matce Bożej pt. *O Marja, kwiatku panieński*.

*O Marja, kwiatku panieński
Wejrzyj na lud chrześcijański
W wielkich smętkach postawiony
U syna Twego odkupiony.
O Marja, tyś łaski pełna,
Wspominasz nas miłosierna
Daj żywota polepszenie,
Uproś nam u Syna zbawienie*⁴⁶.

Utwory Władysława ukazują również niedostatki doczesnego życia, wyrażają nadzieję na ustąpienie trosk i trudów codzienności. Treści te stały się popularne i zrozumiałe wśród większości adresatów jego pieśni, jakimi byli mieszkańcy przedmieść oraz najuboższa ludność Warszawy.

Z kultem Matki Bożej wiąże się kult św. Anny, patronki wielu kościołów i klasztorów bernardyńskich. Kulty te były szczególnie popularne, gdyż Matka Boża i św. Anna to patronki rodziny. Rodzina wielopokoleniowa odgrywała dużą rolę w życiu społeczeństwa, gdyż stwarzała możliwości przekazywania doświadczeń przez najstarszych przedstawicieli swoim potomkom. Do rozpowszechniania kultu przyczyniły się pieśni układane ku czci św. Anny, których w twórczości Władysława także nie brakowało. Jest on autorem *Godzinek do św. Anny*, składających się z psalmów, hymnów, antyfon i czytań. Są to wyjątki z modlitw brewiarzowych, przetłumaczonych i uzupełnionych przez Władysława. Kult św. Anny starał się Władysław rozszerzyć, zakładając bractwo jej imienia przy klasztorze w Skępem, rozpowszechniając je następnie na pozostałe konwenty. Na początku XVI w. potwierdzone jest istnienie bractwa przy klasztorze w Skępem. Zajmowało się ono organizacją pielgrzymek przybywających do tego sanktuarium⁴⁷.

Inny charakter ma łacińska pieśń napisana przez Władysława, a następnie tłumaczona na język polski pt. *Jezus Nazaremus Rex Judeorum*. Powstała ona w okresie najazdów Turków na Podole w 1498 r. i stała się hymnem mobilizującym do walki rycerzy polskich. Wzywa w niej autor do walki z pogańskim najeźdźcą i prosi o miłosierdzie Boże dla znękaney Ojczyzny. We wszystkich konwentach bernardyńskich w Polsce odmawiano ją jako rodzinną modlitwę po wieczornym posiłku.

*O Jezus Nazareński, o królu Żydowski
Obroń lud krześcijański od mocy pogańskiej.*

⁴⁶ A. Brückner, jw., s. 136—138.

⁴⁷ Wizytacja z 1609 r. — dekanat wyszogrodzki, ADP, s. 100.

Dla Twej miłej Matuchny odpuść nasze złości,

Daj po naszym skonaniu niebieskie radości.

Wylej Twój gniew na Tatory,

Turki, Wałachy, pogany

Na twą dobroć nic nie dbają,

Chwały Twojej nie uznając,

W naszej krwi się omywają.

Polepszymy się krześcijany,

Pójdźmy z Chrystusem na pogany,

Mękę Bożą wspominając,

*Jego świętych też wzywając*⁴⁸.

Ponadto Władysław z Gielniowa jest autorem dwóch łacińskich utworów: *Serve Dei Simon* pochodzącego z 1482 r., napisanego na cześć Szymona z Lipnicy, oraz *Anno Milen quadrin sexin secundo* — wiersza o własnym wstąpieniu do zakonu⁴⁹. Prawdopodobnie wiele jeszcze innych pieśni religijnych wykonywanych w klasztorach bernardyńskich było jego autorstwa. Pod rokiem 1504 w kronice zanotowano: *Et multos alios sanctis per totum annum, aedidit Rythmos qui passi pueris in plerisque scholis traduntur*⁵⁰.

Oprócz Władysława z Gielniowa było kilku innych twórców pieśni religijnych. Jednym z nich, działającym w klasztorach Mazowsza, był Innocenty z Kościana, którego twórczość łączy się z obchodami świąt Bożego Narodzenia, a jego utwory śpiewane były w klasztorach bernardyńskich jeszcze w XVIII w.⁵¹

Twórczość literacka bernardynów, a zwłaszcza Władysława z Gielniowa, przyczyniła się w dużym stopniu do kształtowania form religijności piętnastowiecznego społeczeństwa. Pieśni religijne popularyzowały treści wiary przedstawianej w sposób obrazowy i prosty, przemawiający do uczuć i wyobrażeń, a przede wszystkim powiązany z życiem. Kształtowały zainteresowania społeczeństwa i przyczyniały się do podniesienia poziomu kulturalnego. W większości pisane w języku polskim docierały do wszystkich warstw, stając się dla nie znających łaciny jedyną formą zrozumiałej literatury.

⁴⁸ F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy...*, s. 117; A. Brückner, *Średnio-wieczna pieśń...*, s. 72.

⁴⁹ Z.T. Kozłowska, *Władysław z Gielniowa poeta warszawski XV w.*, w: *Studia Warszawskie*, t. XIX, Warszawa 1975, s. 217—227.

⁵⁰ *Topographia specialis...*, APBK, 1504 r.

⁵¹ F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy...*, s. 138.

4. Ośrodki pielgrzymkowe na Mazowszu i ich znaczenie

Ośrodki pielgrzymkowe na Mazowszu łączą się ściśle z kościołami posiadającymi cudowne obrazy lub z miejscami słynącymi cudami. Sanktuaria maryjne i świętych znajdowały się także przy kościołach bernardyńskich. Na podstawie znikomych wzmianek w kronikach klasztornych można wnioskować o znaczeniu danego kościoła jako ośrodka kultu. Miracula ante vel post mortem uchodziły za najważniejszy motyw uzasadniający jego rozwój. Sanktuaria związane były z błogosławionym Ludwikiem z Warki i błogosławionym Władysławem z Gielniowa. Miracula te nie stanowią oddzielnej całości, jak ma to miejsce w przypadku małopolskich świętych: Jacka, Stanisława, Salomei i Kingi. Miracula tych świętych w ośrodkach ich kultu w Krakowie i Starym Sączu do naszych czasów zachowały się w formie wtórnych relacji. Omawiane miracula błogosławionych Władysława i Ludwika wywodzą się z zupełnie odmiennego materiału źródłowego. Są one mianowicie wplecione w wydarzenia z życia zakonu i występują w kronikach klasztorów. Opisy ich są krótkie, zwięzłe, z podaniem osoby doznającej cudu. W wykorzystanych tutaj kronikach tego rodzaju opisy zawierają: *Kronika prowincji bernardynów* pisana przez Jana Komorowskiego, *Topographia specialis feliciter incipit provinciae Poloniae*, kronika Jana Kamieńskiego — *Archiwum conventus varsaviensis* oraz *Chronotopographia conventus Skąpensis*.

Drugi rodzaj ośrodków pątnicznych stanowią sanktuaria maryjne związane z cudownym obrazem lub figurą Matki Bożej. Największe z nich znajdowało się w Skępem. Cuda poprzedzające wybudowanie tam kaplicy, a następnie kościoła i klasztoru opisane są w kronice *Topographia coenobii Skąpensis*. Inne klasztory bernardyńskie posiadały również cudowne obrazy przyciągające liczne rzesze wiernych. W średniowieczu miejsca związane ze szczególną czcią świętych, co było charakterystyczne dla ówczesnej pobożności, cieszyły się popularnością wśród społeczeństwa. Zwłaszcza cuda będące pocieszeniem dla przeciętnego człowieka, bezsilnego wobec trapiących go chorób i nieszczęść, zwiększały liczbę pątników.

Wzmószony ruch pątniczny miał duże znaczenie dla danego sanktuarium. W przypadku zakonu zebrzącego zwiększał możliwość otrzymywania ofiar, z których konwent się utrzymywał. Na podstawie notatek źródłowych w wyżej wymienionych kronikach można ustalić zasięg społeczny i terytorialny kultu. Geografia pielgrzymek świadczy także o kontaktach między miastami lub regionami. W zakresie religii opisywane w kronikach zjawiska stanowią materiał do badania religijności średniowiecznego społeczeństwa. Powszechność wiary w cuda wiązała się bowiem z koniecznością kontaktu z Bogiem za pośrednictwem znaków dostrzegalnych dla na-

tury ludzkiej. Stąd też rozszerzały się kultury świętych będących pośrednikami między człowiekiem a Bogiem przez wyjednanie potrzebnych mu łask wyrażanych w widocznych efektach, jak np. uzdrowienie.

W warszawskim klasztorze bernardynów w końcu XV w. rozwijał się kult Ludwika z Warki, kaznodziei tego konwentu zmarłego w opinii świętości. Początek XVI w. przyniósł rozwój kultu Władysława z Gielniowa, stopniowo przysłaniającego poprzedni. Rozpoczął się on jeszcze za życia Władysława, a po jego śmierci zaczął się szybko rozszerzać. Oba rozwijały się dzięki cudom dokonywanym za przyczyną tych dwóch zakonników. Większość cudów dokonywała się przy grobach, przez modlitwę, złożenie wotów lub przez dotknięcie grobu.

Kult Ludwika z Warki rozpoczął się z chwilą jego śmierci w roku 1482. Zaraz po pochowaniu w kościele św. Anny miały miejsca cuda. Sprowadzały one do tego kościoła licznych pątników, którzy oczekiwali łask modląc się przy grobie. Cuda dokonywane za przyczyną Ludwika potwierdzone zostały między innymi w czasie procesu beatyfikacyjnego w roku 1518. Wydarzeniem, które przyczyniło się do powszechnej czci Władysława z Gielniowa, było głębokie przeżycie religijne, jakie miało miejsce w czasie głoszenia kazania w Wielki Piątek 1505 r. Zdarzenie to podkopało jego zdrowie i doprowadziło do śmierci 5 maja 1505 r.⁵² W czasie choroby Władysława zdarzył się pierwszy cud — uzdrowienie szlachcica mieszkającego w pobliżu Warszawy. Zewnętrzne objawy czci Władysława wyrażały się w postaci wotywnych świec, srebrnych tabliczek oraz modlitw i pieśni. Te oznaki czci, chociaż masowe, miały charakter prywatny, gdyż kult Władysława nie był jeszcze zalegalizowany przez Kościół. Cuda, jakie miały miejsce za sprawą Władysława, wpisano do kronik klasztoru w Warszawie. Dotyczą one zarówno pojedynczych osób, jak i wszystkich mieszkańców Warszawy, a ich nasilenie przypada po 1514 roku⁵³.

Na podstawie opisów cudów zamieszczonych w kronikach można wnioskować o zasięgu społecznym i terytorialnym kultu. Tych nadprzyrodzonych zjawisk, jak podają kronikarze, było bardzo dużo, a tylko niektóre z nich zostały dokładnie opisane. Kult Władysława rozpowszechniony był wśród wszystkich klas społecznych. Mieszkańcy Warszawy, przedmieść, a także szlachta udawali się na pielgrzymki do grobu świętego. Kult ten nie wykraczał jednak poza granice Mazowsza, miał więc charakter lokalny. Prawdopodobnie związane to było z brakiem jego legalizacji przez władze kościelne. Elewacji szczątków Władysława dokonał biskup Karn-

⁵² J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 235; *Topographia specialis*, APBK, r. 1482, 1505; *Archivum conventus Varsaviensis*, APBK, r. 1505, 1518.

⁵³ J. Komorowski, jw., s. 293—295; *Topographia specialis...*, APBK, r. 1505, 1514.

kowski w 1572 r., a beatyfikację ogłosił papież Benedykt XIV dopiero w 1750 r.

Innymi przejawami czci były powstające od początku XVI w. modlitwy i pieśni do Władysława, a także pierwsze jego życiorysy. Utwory te, umieszczane na drewnianych tabliczkach przy grobie, przyczyniały się do rozwoju kultu w kościele św. Anny. Autorem pierwszego życiorysu — epitafium, jest Andrzej Krzycki, sekretarz Zygmunta I, późniejszy arcybiskup gnieźnieński. Życiorys ten powstał około 1521 r., zawierał najważniejsze dane biograficzne, szczególnie zaś okoliczności towarzyszące śmierci Władysława⁵⁴. Szybki rozwój kultu Władysława w kościele św. Anny wpływał na wzrost liczby wiernych odwiedzających kościół bernardynów, co przyczyniało się do liczby ich dochodów.

Największe sanktuaria maryjne powstałe w końcu XV w. związane było również z kościołem i klasztorem bernardynów w Skępem. Kult ten zaczął się tam szerzyć jeszcze przed przybyciem zakonników. Sprowadzeni w 1498 r. z Wielkopolski przez biskupa chełmińskiego Mikołaja Kościeleckiego mieli zająć się rozwijaniem kultu maryjnego i ośrodka pielgrzymkowego⁵⁵. Kronika klasztoru podaje przyczyny ulokowania w tym miejscu sanktuarium, motywując to cudami Matki Bożej. Przedmiotem szczególnej czci stała się figurka przedstawiająca NMP, przywieziona z Poznania przez Zofię Kościelecką. Wspomniana kronika opisuje objawienia NMP przy trakcie wiodącym z Lipna do Sierpca. Świadcami tych wydarzeń byli przejeżdżający tą drogą kupcy. Jeden z nich, Jan z Poznania, zwrócił się z prośbą do biskupa chełmińskiego Mikołaja Kościeleckiego o wybudowanie kaplicy. Odtąd kaplica ta stała się miejscem szczególnej czci NMP. Początkowo kościół parafialny, a następnie od roku 1498 kościół bernardynów pod wezwaniem Zwiastowania Maryi, stał się ośrodkiem pątniczym. Wydaje się jednak, że był to ośrodek o charakterze lokalnym. Na początku XVI w., jeszcze przed wybudowaniem kościoła, Skępe znane było tylko wśród okolicznych mieszkańców. Jego rozwój przypada dopiero na koniec XVI w., kiedy to bractwo św. Anny zajmowało się przybyłymi tu pątnikami. Zasięg tego sanktuarium zakreślony już był w dokumencie biskupa Jana Lubrańskiego, który oddał bernardynom kaplicę dla szerzenia kultu NMP w diecezji płockiej⁵⁶.

Mniejsze znaczenie dla rozwoju ruchu pątniczego na Mazowszu miał kult św. Franciszka propagowany przez bernardynki warszawskie⁵⁷.

⁵⁴ F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy...*, s. 118.

⁵⁵ *Chronotopographia conventus Skapensis*, APBK, 1499 r.; *Topographia coenobii Skapensis*, 1498 r., s. 1—3.

⁵⁶ *Wizytacja z 1609 r.*, dekanat wyszogrodzki, ADP, k. 100; *Chronotopographia conventus Skapensis*, APBK, 1499 r.

⁵⁷ *Archivum conventus Varsaviensis*, tamże, 1514 r.

Klasztory bernardynów w Warszawie i Skępem stały się na przełomie XV i XVI wieku ośrodkami kultu, do których przybywali liczni pielgrzymi. Ruch pątniczy miał duże znaczenie gospodarcze dla klasztoru, przybywający bowiem wierni wzbogacali go dodatkowymi ofiarami.

Poza głównymi sanktuariami istniały również inne o mniejszym znaczeniu. Wiązały się one także z kultem maryjnym. W niektórych kościołach klasztornych znajdowały się cudowne obrazy Matki Bożej. Kronika klasztoru łowickiego notuje w 1470 r. fakt posiadania cudownego obrazu Matki Bożej. W 1518 r. natomiast do kościoła bernardynów w Warszawie sprowadzona została cudowna kopia obrazu MB Częstochowskiej⁵⁸. Wyrazami wdzięczności poszczególnych osób za doznane dobrodziejstwa były składane wota, początkowo woskowe, później zaczęły pojawiać się srebrne, rzadziej złote. Składano również świece wotywne, często łączone ze złożonymi ślubami.

Oprócz wspomnianego już ekonomicznego znaczenia ośrodków pielgrzymkowych dla klasztorów należy zwrócić uwagę na ich oddziaływanie społeczne. Do kościoła klasztornego działającego w mieście lub na przedmieściu uczęszczał przede wszystkim plebs miejski. W mniejszym stopniu był to patrycjat lub przybywający do miasta kupcy i szlachta. Natomiast kościół klasztorny będący ośrodkiem pielgrzymkowym przyciągał ludność z okolicy i sąsiednich miast. Do sanktuariów przybywali nie tylko mieszkańcy miast i szlachta, ale także chłopci z podmiejskich folwarków. Stwarzało to dla zakonu żebrzącego większe możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Analiza cudów i ich zasięgu społecznego w świetle przedstawionego materiału źródłowego pozwala na ukazanie mentalności średniowiecznego społeczeństwa. Natomiast składane w kościołach wota są wyrazem zamożności osób, które je składały.

5. Działalność wśród społeczeństwa

Teren działalności zakonów żebrzących uwarunkowany był w znacznym stopniu położeniem konwentu w topografii miasta. Franciszkanie konwentualni, dominikanie i augustianie lokowani byli w obrębie murów miejskich, natomiast bernardyni oraz karmelici poza murami, na przedmieściach. Konwenty franciszkańskie mieściły się na terenach przylegających bezpośrednio do murów miejskich lub nad naturalną linią obronną, jak np. w Wyszogrodzie na skarpie wiślanej. Obszary te były najpóźniej zabudowane, a grunty należały do najtańszych. Klasztory lokowano

⁵⁸ Archivum conventus Loviciensis, tamże, 1470 r.; Archivum conventus Var-saviensis, tamże, 1518 r.

też z dala od przelotowych ulic prowadzących do bram miejskich. Otoczenie ich stanowiły domy pozacechowego pospólstwa, jak wyrobników, ubogich rzemieślników i czeladników. Inną zasadą określającą położenie klasztoru w obrębie murów miejskich było ich usytuowanie w przeciwnych narożnikach miasta w stosunku do kościoła parafialnego. W ten sposób miasto podzielone było na strefy wpływów dwóch kościołów: parafialnego i klasztornego. Powodowało to spory przede wszystkim o duszpasterstwo oraz udzielanie sakramentów. Strefa oddziaływania kościoła klasztornego mieściła się między murami miejskimi a rynkiem. Rynek natomiast i pozostała część miasta stanowiły rejon wpływów parafii miejskiej. Szybko rozwijające się w XV w. klasztory bernardyńskie lokowały się na jednym z rozbudowujących się przedmieść, np. bernardyni warszawscy usytuowani byli na przedmieściu czerskim. Przedmieścia te stanowiły atrakcyjne pole działalności duszpasterskiej, nie ograniczone wpływami kościoła parafialnego. Skład społeczny uczęszczających do kościoła bernardynów był bardziej zróżnicowany niż kościołów klasztornych w samym mieście. Kościół ten odwiedzali również kupcy przybywający lub wychodzący z Warszawy drogą czerską. Ponadto popularność bernardynów, a zwłaszcza ich kazania ściągały różne warstwy mieszkańców Warszawy łącznie z przedstawicielami patrycjatu, a także szlachtę z podwarszawskich wsi i folwarków książęcych.

Czynnikiem ściągającym ludność miasta do kościołów zakonów żebrzących była ich działalność kaznodziejska, w której w XV w. przodowali dominikanie i bernardyni. Wysoki poziom kazań i umiejętność głoszenia ich w zrozumiałym języku stwarzały konkurencję dla nabożeństw w kościele parafialnym. Przy opracowywaniu kazań wykorzystywano pisma ojców Kościoła, znajdujące się w klasztornych bibliotekach, uzupełniając je licznymi przykładami z życia świętych, anegdotami, legendami i opisaniami fantastycznych cudów. W kościołach klasztornych kazania głoszone w niedziele i święta po dwa razy. Ponadto w okresie Wielkiego Postu (cykle kazań pasyjnych) i Adwentu głoszone je także w dni powszednie. Wielu kaznodziejów posiadało wyższe wykształcenie, a sprawowanie tego urzędu było koniecznym stopniem do awansu w hierarchii zakonnej. Wśród bernardynów z przełomu XV i XVI w. działających na Mazowszu na najwybitniejszych kaznodziejami byli: Ludwik z Warki i Władysław z Gielniowa. Ich gorliwość kaznodziejską podkreślają dwa najstarsze źródła: *Kronika Jana z Komorowa* i *Topographia specialis*. Ojciec Ludwik przybył do konwentu warszawskiego w 1482 r. z Bydgoszczy, gdzie również był kaznodzieją⁵⁹. Jeszcze większą sławę zdobył Władysław z Gielniowa. Jego kazania o pięknej formie i bogatej treści ściągały na plac

⁵⁹ J. Komorowski, *Memoriale ordinis...*, s. 278.

przed kościołem mieszkańców starej Warszawy i przedmieść. Nauki wygłaszał przy każdej nadarzącej się okazji, zwłaszcza w niedzielę i święta. Ulubionym jego tematem była Męka Pańska. Do naszych czasów nie zachowały się kazania tych dwóch kaznodziejów, tylko fragmentaryczne wzmianki spotykamy w kronikach bernardyńskich. Oprócz nich działali w klasztorze św. Anny: Witalis z Dobrzyń, Bartłomiej Łój, Bonawentura z Tarnowa, Mateusz z Warszawy, Jan Chrzyciel Paciorek, znani tylko z imienia Józef i Mikołaj oraz były pleban z Radianowa Benedykt. Dwóch z nich posiadało stopień magistra: Jan Chrzyciel Paciorek i Bartłomiej Łój, który pełnił także funkcję kaznodziei w Skępem, dokąd wysłano go w 1508 r. W klasztorze w Łowiczu znany był kaznodzieja Pankracy Koszyrski. W Bydgoszczy urząd ten sprawował Stanisław z Kłobucka. U franciszkanów w Radziejowie występuje w 1503 r. nieznany z nawiska kaznodzieja Jan⁶⁰.

Znanych jest też kilku kaznodziejów dominikańskich: Jan Karpentariusz w plockim klasztorze św. Dominika w 1458 r. i Dominik działający przed rokiem 1514 w klasztorze Świętej Trójcy. Dominik został następnie kaznodzieją w Łowiczu, gdzie jego poprzednikiem był od 1505 r. Mikołaj z Kościana, którego w 1512 r. przeniesiono do Sochaczewa. W klasztorze w Warce działali kolejno od 1505 r. Dominik i od 1512 r. Albert Taurinus, mający wykształcenie uniwersyteckie⁶¹.

Zakony zebrzące wywierały duży wpływ na formy pobożności społeczeństwa, ułatwiając poprzez kazania i twórczość religijną zrozumienie treści wiary. Kult Chrystusa cierpiącego i Jego Matki, propagowany przez franciszkanów i dominikanów, przybliżył te postacie ludziom średniowiecza. Również rozwinięte przez franciszkanów, a później bernardynów nabożeństwo do dzieciątka Jezus oraz cała oprawa Świąt Bożego Narodzenia z kolędami i wprowadzoną w XV w. szopką oddziaływały na społeczeństwo. Idee franciszkańskie wniosły prostotę w pojmowaniu prawd wiary. Wbrew średniowiecznemu mistycyzmowi, który zaprzeczał wartościom życia ziemskiego, stawiając wśród celów godnych człowieka jedynie pozaziemskie, głosili oni afirmację życia, odpowiadającą szerokim masom społeczeństwa. Uwidacznia się to także w wyobrażeniach plastycznych postaci świętych. Miejsce Chrystusa Pantokratora zajął Chrystus fraszobliwy i przedstawienia typu *ecce homo*. Matka Boża przedstawiana była jako Matka Bolesna, a także często w formie pięt. Wszystko to wprowadzało

⁶⁰ Tamże, s. 200—201, 235; *Topographia specialis...*, APBK, r. 1469, 1482, 1504, 1505; F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy...*, s. 140; *Topographia coenobii Skąpensis*, 1508 r.; *Topographia conventus Bythgostiensis*, s. 37—39, 43; *Acta capitulorum nec non iudiciorum selecta*, Kraków 1908, t. III, s. 652.

⁶¹ *Akta kapituł dominikańskich...*, s. 49, 156, 192, 210.

prawdy religijne w życie społeczeństwa, a postacie świętych stawały się bliskie każdemu człowiekowi. Przez budzenie współczucia nad cierpiącym Chrystusem pragnęli zakonnicy skłaniać ludzi do pokuty, przyczyniając się w ten sposób do odnowy życia religijnego. Zakony zebrzące dążyły także do powiązania życia religijnego z codziennymi praktykami dewocyjnymi: wprowadzono w tym celu w XV w. różaniec i godzinki do NMP (dominikanie, bernardyni) oraz Drogę Krzyżową (franciszkanie). Od połowy XIV w. w kościołach, głównie dominikańskich, pojawił się typ mszy *De Passione Domini* i msza O Pięciu Ranach (*Humiliavit*). U dominikanów rozwijał się kult relikwi Krzyża Świętego. Popularne też były od początków XV w. wprowadzane przez franciszkanów, a następnie przyjęte przez bernardynów nabożeństwa pozaliturgiczne, do których należały odprawiane poza kościołami misteria pasyjne.

Do rozwoju życia religijnego przyczynił się także kult świętych, zwłaszcza polskich. Urywki z ich życia przytaczane w kazaniach stawały się przykładem dla szerokich rzesz społeczeństwa. Dominikanie szerzyli przede wszystkim kult św. Stanisława i bł. Czesława oraz patronów swego zakonu św. Dominika i św. Piotra Męczennika. Z polskich świętych popularny był kult św. Wojciecha, Pięciu Braci Męczenników, św. Jadwigi, bł. Kingi⁶². Szerzył się także kult: Błażeja, Floriany, Wawrzyńca, Michała, Bartłomieja, Jerzego, Marcina oraz św. Barbary i Katarzyny. Zakony franciszkańskie czciły szczególnie św. Annę, św. Franciszka, św. Bernardyna ze Sieny i św. Antoniego. Na święta NMP i popularnych świętych klasztory zakonów zebrzących otrzymywały przywileje odpustowe, poprzez które uzyskały atrakcyjną pozycję w mieście i większą rzeszę wiernych. Klasztor płocki św. Dominika jeszcze w XIII w. otrzymał przywileje odpustowe od kardynała Hugona. Ci, którzy odwiedzali kościół dominików w dni świętych: Augustyna, Dominika, Stefana, Elżbiety, Jana Chrzciciela, Piotra i Pawła, Marii Magdaleny, cztery święta NPM i dzień Wielkanocy, otrzymywali 40 dni odpustu. Nowo powstałemu klasztorowi i szpitalowi Św. Trójcy w Płocku arcybiskup gnieźnieński nadał przywilej udzielania 40 dni odpustu wiernym spełniającym określone warunki religijne lub wspierającym klasztor materialnie. Franciszkanie w Nieszawie otrzymali przywileje odpustowe dla tych, którzy wysłuchają mszy i przystąpią do sakramentów w kościele klasztornym. Przywileje odpustowe otrzymywane przez konwent były też wykorzystywane jako zachęta dla ludzi do składania ofiar na odbudowę kościoła i klasztoru. Dominikanie brzescy otrzymali tego rodzaju przywilej odpustowy nadany im przez legata Hieronima z Krety dla tych, którzy przyczynili się do budowy kościoła. Po kolejnym spaleniu przez krzyżaków kościoła i klasztoru

⁶² Tamże, s. 136.

franciszkanów w Dobrzyniu w 1409 r. biskup płocki Stanisław Pawłowski nadał 40 dni odpustu tym, którzy złożą dobrowolną składkę na odbudowę⁶³. W 1441 r. na synodzie łęczyckim wszystkie kościoły dominikańskie w Polsce otrzymały przywilej udzielania 40 dni odpustu uczestnikom niedzielnych mszy i odwiedzającym kościoł w różne święta.

Ważną formą działalności zakonów żebrzących, zapoczątkowaną dopiero w XV w., było organizowanie świeckich stowarzyszeń religijnych. Tego rodzaju bractwa skupiające ludność pozacechową miały przyczynić się do umocnienia wpływu zakonów żebrzących wśród miejskiego plebsu. Dominikanie organizowali bractwa różańcowe i Bożego Ciała. To ostatnie istniało w drugiej połowie XV w. przy kościele dominikańskim Św. Trójcy w Płocku. W 1491 r. prowincjał dominikanów Wojciech z Siecienia ustanowił dla tego bractwa specjalne nabożeństwa⁶⁴. Bractwa posiadały przy kościołach swoje kaplice, które mogły otrzymać oddzielne przywileje odpustowe. W innych klasztorach dominikańskich nie natrafiono na ślady bractw, ale wobec niewielu danych źródłowych nie może to świadczyć o ich braku. Również przy konwentach franciszkanów i bernardynów tworzone bractwa skupiające członków trzeciego zakonu.

Środowisko miejskie, w jakim działały zakony żebrzące, pozwalało stykać się z nędzą i niesprawiedliwością społeczną. W swojej działalności zakonnicy angażowali się w społeczne problemy miasta. Franciszkanie z konwentu dobrzyńskiego wydawali u furty jałmużnę dla żebraków oraz zorganizowali schronienie dla wyklętych. Bernardyni warszawscy w 1499 roku wystąpili wspólnie z plebanem przeciwko radzie miejskiej, piętnując jako lichwę sprzedaż dóbr sierocych przez patrycjat i budowanie za to domów czynszowych na przedmieściach. Była to nieudana akcja, gdyż papież Aleksander VI w dekreście wypowiedział się po stronie rady miejskiej⁶⁵. Był to odosobniony wypadek, kiedy zakon żebrzący występował razem z plebanem. Od początku bowiem działalności zakonów żebrzących istniał konflikt z duchowieństwem parafialnym. Zakonnicy weszli w formowany w XIII—XV w. system funkcjonowania sieci parafialnej. Plebani występując przeciwko nim bronili swojej jurysdykcji na powierzonym terenie. Konflikty te dotyczyły szczególnie klasztorów położonych wewnątrz murów miejskich, tj. dominikanów i franciszkanów. Tereny wpływów kościoła parafialnego zmniejszyły się bowiem na rzecz klasztornego. Ale również inne klasztory popadły w kon-

⁶³ *Zbiór dokumentów i listów Płocka...*, dok. 14, 15, 62; *Acta capitulorum...*, t. III, s. 614; *Studia nad historią dominikanów...*, s. 225; J. Piasecki, *Kościół i klasztor w Dobrzyniu*, w: *Pamiętnik religijno-moralny*, 1843, t. V, s. 42—43.

⁶⁴ *Zbiór dokumentów...*, dok. 254.

⁶⁵ *Acta capitulorum...*, t. III, s. 109; F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy...*, s. 139.

flikt z klerem świeckim z powodu sporów dotyczących posług duszpasterskich, jak słuchanie spowiedzi, grzebanie zmarłych i głoszenie kazań. Przejmowanie tych czynności przez zakonników odbywało się ze szkodą dla parafii. Problem ten występował we wszystkich miastach, w których były zakony żebrzące. Szczególnie dominikanie domagali się równouprawnienia w działalności duszpasterskiej z kościołem parafialnym. Częstym źródłem konfliktów były procesje, zwłaszcza w święto Bożego Ciała. Powstawały spory, z którego kościoła miała wyruszyć procesja w poszczególne dni oktawy. Skargi na zakonników wpływały do sądów biskupich i były wnoszone przez kler parafialny. Plebani w Dobrzyniu i Brańsku wnieśli skargę na gwardiana franciszkanów w Dobrzyniu, że urządza pogrzeby i udziela sakramentów z pokrzywdzeniem kościołów parafialnych⁶⁶. Pogrzeby były jedną z usług klasztorów dla swych fundatorów i dobroczyńców. Pochówek w kryptach kościelnych był wysoko ceniony i uznawany za dodatkowe uhonorowanie zmarłego. Klasztory żebrzące świadczyły te usługi niezależnie od sytuacji materialnej zmarłego. Chowani byli zarówno bogaci, jak i biedni mieszkańcy miast, a także szlachta, co prowadziło do nowych zatargów z plebanami, którzy oskarżali zakonników o pozbawianie ich zaszczytów i poważnych dochodów. Honorowe miejsca w kryptach kościelnych przeznaczone były przede wszystkim dla fundatorów i dobroczyńców klasztoru, a także dla zasłużonych zakonników. W kościele bernardynów w Skępem pochowany został fundator biskup Mikołaj Kościelecki oraz jego rodzice, a w 1522 r. księżna Mazowska Anna Radziwiłłówna w chórze kościoła św. Anny. Również w tym kościele pochowano Ludwika z Warki i Władysława z Gielniowa. Zasłużeni zakonnicy chowani byli w swoich klasztorach, i tak brat Pankracy Koszyrski w Łowiczu, Michał Bal i Stanisław z Kłobucka w Bydgoszczy⁶⁷. Każdy z klasztorów miał obowiązek przedstawić biskupowi zakonników, którzy posiadali prawo słuchania spowiedzi. Obowiązku tego nie dopełniali franciszkanie z konwentu nieszawskiego. W związku z tym pleban z Nieszawy Wojciech Obałkowski wniósł skargę do biskupa płockiego Jana Lubrańskiego. Ograniczeniom podlegały również kazania głoszone przez zakonników. Pleban z Radziejowa sprzeciwił się, aby tamtejsi franciszkanie głosili kazania w święta, gdyż zmniejsza to udział ludności w nabożeństwach odprawianych w kościele parafialnym⁶⁸. Kościół klasz-

⁶⁶ Akta kapituł dominikańskich, 1480 r.; *Studia nad historią dominikanów*, s. 223; *Acta capitulorum...*, t. III, s. 109.

⁶⁷ *Topographia coenobii Skapensis ADP*, r. 1515, 1518; *Archivum conventus Varsaviensis*, APBK, r. 1505, 1522; J. K o m o r o w s k i, *Memoriale ordinis...*, s. 201, 228, 235; *Topographia specialis...*, APBK, 1482 r.; *Topographia conventus Bythgostensis*, s. 43.

⁶⁸ *Acta capitulorum...*, t. III, s. 614, 652.

torny gromadził coraz większe rzesze wiernych, którym bliższe stawały się szerzone przez braci mniejszych formy kultu. Pogarszało to znacznie sytuację parafii. Stąd liczne skargi duchowieństwa świeckiego, chcącego przywrócić kościołowi parafialnemu dawną pozycję w społeczeństwie.

Skargi składano również na kościoły klasztorne działające poza murami miejskimi, na terenach niezależnych od parafii. Wysoki poziom kazań i liczne nabożeństwa przyciągały tu także ludność mieszkającą w obrębie murów. W 1478 r. na bernardynów warszawskich rzucono fałszywe oszczerstwo, że zakazują słuchać mszy w niedzielę i święta w kościele parafialnym. Sprawa dotarła do papieża Sykstusa IV, który w wydanym dokumencie uchylił te zarzuty, stwierdzając, że wierni zgodnie z prawem powinni słuchać mszy w swoim kościele parafialnym. Jedynie w razie wyjazdu mogą tego obowiązku dopełnić w innym kościele⁶⁹. Zatargi z plebanem miały miejsce również w Skępem. Mikołaj Kościelecki sprowadził tam bernardynów i obdarzył ich licznymi przywilejami. Pleban natomiast protestował przeciwko oddaniu kaplicy bernardynom. Biskup Jan Lubrański rozstrzygnął spór, oddając kaplicę bernardynom, zastrzegł jednak, że ich działalność nie może przeszkadzać kościołowi parafialnemu⁷⁰.

Tego typu zatargi i spory istniały od początku działalności zakonów żebrzących. W XV w. ich wpływ na społeczeństwo był bardzo duży. Ludność odsuwała się od kościołów parafialnych, mimo że nadal istniał przymus parafialny. Mieszkańcy miast i przedmieść, którzy uczęszczali do kościołów klasztornych, przyswajali szybko wartości przekazywane przez zakonników. Kazania na wysokim poziomie, przybliżające prawdy wiary, zyskały dużą sympatię konwentom. Czynnikiem dodatkowymi w licznych gromadzeniu ludności były specjalne elementy liturgiczne, jak procesje, noszenie sztandarów, świec i zbiorowe śpiewy. Wszystko to sprzyjało czynnemu uczestniczeniu wiernych w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych. Przyczyniło się do zorganizowania przez konwenty stałego kontaktu z wiernymi. Współpraca ta rozwijała się w ramach różnego rodzaju bractw, przez które zakonnicy zdobywali coraz większe wpływy wśród ludności miejskiej. Taki stan rzeczy niepokoił duchowieństwo parafialne, które przez odsuwanie się ludności pozbawione było części dochodów. Dlatego często zdarzały się wystąpienia przeciwko klasztorom naruszającym ich prawa i wkraczającym w zakres działalności parafii.

W dziedzinie architektury zakony żebrzące odegrały znaczną rolę w miastach. Wprowadziły nowy styl w budownictwie — gotyk, który w nowym układzie przestrzennym z szachownicowym układem ulic i dużym

⁶⁹ Archivum conventus Varsaviensis, APBK, 1478 r.

⁷⁰ Topographia coenobii Skąpensis, ADP, 1498 r.; J. Komorowski, *Memoirale ordinis...*, s. 283—285; Chronotopographia conventus Skąpensis, 1499 r.

rynkiem pośrodku wywierał wpływ na dalszy rozwój architektury, między innymi poprzez upowszechnianie sakralnego budownictwa ceglano-ceglanego. Mazowieckie i kujawskie kościoły klasztorne nie były tak okazałe, jak np. kościół dominikański w Krakowie i Wrocławiu. Budowle gotyckie na Mazowszu były przede wszystkim mniejszych rozmiarów, odznaczały się prostotą, miały charakterystyczne trójkątne szczyty. Wszystkie kościoły były orientowanymi trójnawowymi bazylikami lub halami z wydzielonym trójbocznym lub prostokątnym prezbiterium. Elementem dekoracyjnym były tynkowane fryzy i rozjaśniane wnętrza w trójkątnych szczytach ozdobionych często ceglanyimi elementami. Najstarsza budowla zakonu żebrzącego na omawianym terenie to kościół i klasztor dominikanów w Płocku. Częste przebudowy (ostatnia w XVIII w.) spowodowały zatarcie dawnego stylu tak, że obecny kształt kościoła nie przypomina gotyku. Jedynie w północnej ścianie w czasie prac konserwatorskich odkryto ślady wczesnogotyckiego portalu. W kościele franciszkanów w Wyszogrodzie elementem gotyckim jest zachowany obecnie fragment części prezbiterium. Elementy gotyckie zachowały się także w kościele pobernardyńskim św. Anny w Warszawie. Jest to prezbiterium pochodzące prawdopodobnie z okresu odbudowy po pierwszym pożarze, który miał miejsce w 1507 r., oraz krążanki z gotyckim kryształowym sklepieniem. W północnej ścianie kościoła zachowany jest późnogotycki portal. Zespół klasztorny bernardynów w Skępem w wyniku przebudowy w XVIII w. zatracił cechy stylowe. Obecnie tylko nieliczne zespoły klasztorne zachowały cechy budownictwa XV w. Jest to wynikiem przebudowy kościołów gotyckich dokonywanej przeważnie w XVII i XVIII w.

Powstałe na terenie Mazowsza zakony żebrzące odegrały dużą rolę w życiu społeczeństwa średniowiecznego. Klasztory tych zakonów zaczęły powstawać w XVIII w., jednak największy ich rozwój przypada na wiek XV. Najaktywniejsi byli bernardyni i dominikanie, mający największą ilość klasztorów. W przeciwieństwie do istniejących już od wczesnego średniowiecza zakonów reguły benedyktyńskiej, zakony żebrzące, zwane też mendykantami, swoim stylem życia wewnątrzzakonnego i prowadzoną działalnością wśród społeczeństwa zyskały duże poparcie i sympatię we wszystkich warstwach społecznych. Mendykanci byli zakonami typowo miejskimi, a ich źródłem utrzymania były datki ludności miejskiej, a później nadania książęce lub biskupie. Szczególnie dużą rolę odegrali na Mazowszu, gdzie ich konwenty stały się ośrodkami oświaty i kultury. W większości klasztorów istniały biblioteki, a zakonnicy obowiązywali do kształcenia się w szkołach klasztornych, niektórzy także studiowali w Akademii Krakowskiej. Swoje wykształcenie wykorzystywali w pracy kaznodziejskiej i twórczości literackiej. Zrozumiały język kazań i poezji sprawiał, że tajemnicze dotychczas dla części społeczeństwa treści wiary stały

się zrozumiałe, a sposób ich przekazywania przybliżał je mentalności słuchaczy. Wśród zakonników bernardyńskich Władysław z Gielniowa, Innocenty z Kościana i Jan z Komorowa pozostawili w literaturze polskiej trwałe dorobek poetycki i kronikarski. W innej dziedzinie kultury — architekturze, zakony żebrzące pozostawiły ceglane budownictwo sakralne, wprowadzając do miast nowy styl — gotyk. Najrozleglejsza jednak była ich działalność wśród społeczeństwa miejskiego. Z inicjatywy dominikanów i bernardynów powstało wiele stowarzyszeń religijnych. W ten sposób mendykanci wkroczyli w system korporacji miejskich, charakterystycznych dla miast średniowiecza, uzyskując przez to szerokie wpływy w społeczeństwie. Sieć ich klasztorów weszła w uformowany system sieci parafialnej, powodując często konflikty z duchowieństwem parafialnym na tle pracy duszpasterskiej i kaznodziejstwa. W XV w. szybki rozwój zakonów żebrzących spowodował mimo przymusu parafialnego spadek liczby ludności uczęszczającej do swoich kościołów parafialnych. Wynikiem tego był spadek dochodów parafii.